

Marek Prengel

"Od Bismarcka do Schrödera : portrety niemieckich kanclerzy", Marek Andrzejewski, Gdańsk 2003 : [recenzja]

Polityka i Społeczeństwo nr 5, 282-287

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Prengel

**MAREK ANDRZEJEWSKI: *OD BISMARCKA
DO SCHRÖDERA.***

***PORTRETY NIEMIECKICH KANCLERZY,*
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO, WYD. 1,
GDAŃSK 2003, 488 SS.**

I. Pierwotnie kanclerz Rzeszy, obecnie zaś kanclerz federalny był i jest sternikiem niemieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej od 1871 r., tj. od Ottona von Bismarcka do Gerharda Schrödera, z wyjątkiem krótkiej, czteroletniej przerwy, jaka nastąpiła bezpośrednio po II wojnie światowej. Tytuł człowieka stojącego na czele niemieckiej egzekutywy, nazwanego tak z nieco dziwaczną średniowieczną reminiscencją, towarzyszył monarchii konstytucyjnej i parlamentarnej Cesarstwa, demokracji prezydenckiej Republiki Weimarskiej, państwu wodzowskiemu III Rzeszy i Republice Federalnej z Bonn i Berlina oraz przetrwał najbardziej burzliwe zmiany w dziejach państwa niemieckiego. W związku z powyższym zapoznanie się z portretami niemieckich kanclerzy umożliwi wgląd w życie niemieckich elit politycznych, sposób prowadzenia polityki w Niemczech i funkcjonowanie tego państwa w przeciągu ostatniego niemal półtora wieku. Sprawa nie jest jednak taka prosta, jak mogłoby się wydawać, gdyż w przypadku niemieckich szefów rządów mamy do czynienia aż z 29 mężczyznami o nierzadko całkiem odmiennych drogach życia i osobowościach, którzy piastowali urząd premiera przez różny okres, a na dodatek o innej formalnej doniosłości tego urzędu i faktycznym wpływie określonego kanclerza na los narodu niemieckiego, a niejednokrotnie także ludzkości¹.

¹ Wybór na kanclerza Niemiec pierwszej w historii tego kraju kobiety (22 listopada 2005 r. objęła to stanowisko Angela Merkel) wywołał w Niemczech burzliwą dyskusję na temat nazwy „pani kanclerz” lub „kanclerzowa”. Jedno i drugie określenie jest w zasadzie poprawne, choć w języku niemieckim częściej używa się tego ostatniego.

II. *Od Bismarcka do Schrödera. Portrety niemieckich kanclerzy* otwiera nową serię wydawniczą *Niemieckie Elity Polityczne*, na którą składa się pięć tomów. Oprócz recenzowanego tomu są to: *Od Eberta do Köhlera. Portrety niemieckich prezydentów* (t. 2); *Od Piecka do Gysiego. Portrety przywódców byłej NRD* (t. 3); *Od Lassalle'a do Schrödera. Portrety niemieckich socjaldemokratów* (t. 4) i *Od Windthorsta do Merkel. Portrety niemieckich chadeków* (t. 5).

Ten niecodzienny projekt badawczy, tak samo trudny i złożony, jak ambitny i interesujący, został podjęty przez równie nietuzinkowego realizatora, który dysponuje odpowiednim warsztatem naukowym. Mowa tu o profesorze zwyczajnym w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego Marku Andrzejewskim, który od samego początku swojej pracy jest związany z tym ośrodkiem akademickim. Warto jednak zwrócić uwagę, iż jeszcze do 31 sierpnia 1989 r. był on zatrudniony w bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego. Andrzejewskiego można z powodzeniem zaliczyć do grona niebywale płodnych i wybitnych historyków europejskich. Znajduje to potwierdzenie w fakcie, że zaledwie w ciągu ostatnich dwunastu lat napisał czternaście książek, z których cztery opublikował w Niemczech i Szwajcarii, a dalszych osiem wydał w tym okresie pod swoją redakcją². I tak, w drugiej połowie 2006 r. ukazała się w wiodącym zuryskim wydawnictwie (Neue Zürcher Zeitung) biografia jego pióra poświęcona pierwszemu prezydentowi II Rzeczypospolitej Polskiej, profesorowi znanej w świecie ETH w Zurychu i wybitnemu budowniczemu elektrowni wodnych – Gabrielowi Narutowiczowi (1865–1922)³.

² Wyszczególnię tylko prace obcojęzyczne: M. Andrzejewski, *Opposition und Widerstand in Danzig 1933 bis 1939*, Bonn 1994, 248 ss.; idem, *Schweizer in Polen: Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Bazylea 2002, 366 ss.; M. Andrzejewski, H. Rinklake, „Man muss doch informiert sein, um leben zu können”: *Erich Brost – Danziger Redakteur, Mann des Widerstandes, Verleger und Chefredakteur der „Westdeutschen Allgemeinen Zeitung”*, Bonn 1997, 276 ss.; M. Andrzejewski, H. Rinklake, „To live, you have to be well-informed”: *Erich Brost – Danzig Editor, Man of Resistance, Publisher and Editor-in-Chief of the „Westdeutsche Allgemeine Zeitung”*, Warszawa 1999, 248 ss.; M. Andrzejewski (red.), *Beiträge zum Alltagsleben: Danzig, Bremen und die Antike: Materialien des wissenschaftlichen Kolloquiums vom 23. und 24. April 1999 an der Universität Gdańsk (Danzig)*, Gdańsk 2000, 158 ss.; M. Andrzejewski, P. von zur Mühlen (red.), *Erich Brost, Wider den braunen Terror: Briefe und Aufsätze aus dem Exil*, Bonn 2004, 328 ss.

³ M. Andrzejewski, *Gabriel Narutowicz: Wasserbauer, Hochschullehrer und Politiker*, Zurych 2006, 300 ss.

III. Książka składa się z czterech części poprzedzonych wstępem, którego zadanie sprowadza się do przekazania wiadomości ogólnych wprowadzających w problematykę opracowania, w tym zwłaszcza o instytucji kanclerza w niemieckim ustawodawstwie i tamtejszym systemie politycznym. Pierwsza część pracy jest związana z czasem wilhelmińskiego Cesarstwa ukształtowanego w 1871 r. (od architekta zjednoczenia Niemiec, „żelaznego kanclerza” Ottona von Bismarcka do ostatniego cesarskiego kanclerza Maksymiliana Badeńskiego), druga – z okresem Republiki Weimarskiej powstałej po I wojnie światowej (od pierwszego socjaldemokratycznego kanclerza Friedricha Eberta do ostatniego kanclerza Republiki Kurta von Schleichera). Najkrótsza część kompendium dotyczy epoki dyktatury narodowego socjalizmu w III Rzeszy, ponieważ omawia się w niej jedną postać – „demonia zła” Adolfa Hitlera. Ostatnia część książki wiąże się ściśle z historią współcześnie nam znanej demokratycznej, socjalnej Republiki Federalnej Niemiec (od architekta RFN Konrada Adenauera do kanclerza „nowego środka” Gerharda Schrödera).

Podczęści pracy, w których opisano sylwetki poszczególnych sterowników niemieckiej polityki, są zbudowane w bardzo zbliżony sposób. Można by rzec, iż czytelnik towarzyszy każdej postaci od jej urodzin aż do jej śmierci. Po prześledzeniu lat wczesnej młodości przyszłego kanclerza możemy się zapoznać z jego edukacją i drogą do kariery politycznej, ukoronowaną sprawowaniem niniejszego urzędu w państwie. W tym punkcie kulminacyjnym życia określonej postaci gruntownie zgłębiono zasadnicze problemy danego kanclerstwa. Nie bez znaczenia jest także prześledzenie dalszych losów premiera już po zakończonej przez niego kadencji. Krótka ocena podsumowuje działalność polityczną omawianej postaci i najważniejsze jej osiągnięcia. Objętość poszczególnych podczęści jest różna i zależy od długości okresu piastowania urzędu szefa rządu i jego doniosłości. W książce zdecydowanie większy akcent kładzie się na okres powojenny, co jest chyba uzasadnione ostatecznym ukonstytuowaniem się w tym właśnie okresie dzisiejszej „demokracji kanclerskiej”. Wychodzi to z pewnością naprzeciw oczekiwaniom czytelnika, albowiem im bliżej czasów nam współczesnych, tym więcej uwagi i miejsca powinno się poświęcić przedstawionym sylwetkom.

Na końcowych stronach książki zamieszczono bibliografię umożliwiającą dalsze zgłębianie wiedzy. Podzielono ją na dwie zasadnicze części: ogólną – do poszczególnych rozdziałów książki, szczególną – do każdego kanclerza. Pomimo że ze względu na ramy opracowania

zapewne celowo wyszczególniono wyłącznie najważniejsze prace niemieckie i polskie w miarę możliwości aż do 2003 r., wśród których zdecydowanie przeważają pozycje książkowe, to i tak wykaz literatury zajmuje 28 stron. Wykaz skrótów i indeks osobowy (nazwisk) mają ułatwić pracę z tekstem. W przypadku dzieła tej klasy powinno się zamieścić angielskie streszczenie jego najważniejszych tez, które umożliwiłoby chociaż pobieżne zapoznanie się z nimi niepolskojęzycznym czytelnikom.

IV. O ile pokaźna jest literatura światowa odnosząca się do postaci poszczególnych niemieckich kanclerzy, o tyle odczuwa się pewien niedosyt kompleksowych opracowań ujmujących sylwetki kilku lub nawet wszystkich niemieckich premierów. Wśród opublikowanych prac najwięcej jest niemieckich. Nie budzi zdziwienia to, iż w porównaniu z bogatym niemieckim piśmiennictwem polska literatura jest znacznie uboższa. I tak, brakuje w niej zwłaszcza kompleksowego opracowania w jednej publikacji postaci wszystkich kanclerzy Niemiec. Lukę tę wypełnia recenzowana książka, dla której określenie „praca popularnonaukowa” wydaje się zbyt skromne (zob. s. 6 i 20)⁴. Już z tego powodu prawdziwym wyzwaniem jest podjęcie się obszernego przybliżenia czytelnikowi polskiemu całej mozaiki portretów sterników niemieckiej polityki na tle historii tego państwa. Poświęcenie w rozważaniach sporo uwagi właśnie życiu prywatnemu omawianych postaci i ich najbliższej rodzinie niewątpliwie sprawia, iż bogatsza staje się wiedza ogólna o nich. Dzięki temu postrzega się kanclerzy jako ludzi z krwi i kości, z ich zaletami i słabościami, co niebawem uatrakcyjni wywód Andrzejewskiego. Książka ta przynosi także sporo cennych (w głównej mierze dla polskiego czytelnika) informacji o ogólnych dziejach Niemiec z pewnym odniesieniem do wydarzeń tego okresu w innych państwach świata. A niezwykle ważne jej uzupełnienie stanowi wątek niemiecko-polski pojawiający się od Bismarcka do Schrödera. Należy jednak zaznaczyć, że historia stosunków między tymi państwami odgrywa wyłącznie drugorzędą rolę, bowiem tylko tam, gdzie jest to konieczne i celowe, Andrzejewski porusza niniejsze kwestie. O ile wystarczająco dużo miejsca zajmują rozważania dotyczące stosunków niemiecko-polskich w okresie po 1945 r., to epoce wcześniejszej po-

⁴ Moim zdaniem zasługuje ona raczej na miano rozprawy naukowej napisanej przystępnym językiem dla szerszego kręgu odbiorców, której cel tkwi w popularyzacji historii. Zrezygnowanie przez Andrzejewskiego z przeprowadzenia własnych badań na szerszą skalę było chyba konieczne ze względu na ramy opracowania i krąg jego odbiorców.

święca się świadomie być może nieco mniej uwagi. Naturalnie o wiele lepsze jest takie położenie akcentu niż odwrotne, gdyż nie wszyscy kanclerze przejawiali tak wielkie zainteresowanie sprawą polską jak np. Willy Brandt czy Helmut Kohl.

Portrety niemieckich kanclerzy charakteryzuje szeroki horyzont postrzegania sylwetek szefów rządów w kontekście przemian zachodzących w Niemczech i Europie oraz wyśmienita znajomość w szczególności historii najnowszej tej części świata. Z pewnością tajemnicą poliszynela jest to, że prawdziwą trudność przedstawia obiektywne relacjonowanie faktów historycznych, tak aby „bohaterowie” nie byli postrzegani z jednostronnego polskiego punktu widzenia wydarzeń na przełomie dziejów. Z tego najtrudniejszego zadania Andrzejewski wywiązał się znakomicie. Wyrazem tego są chociażby wyważone tezy i powściągliwe, aczkolwiek stanowcze poglądy. Ponadto trzeźwe spojrzenie na realia omawianych czasów i ich wnikliwa ocena wychodząca poza użycie w niej barw bieli i czerni, niestosowanie przemilczeń lub nadmiernego eksponowania pewnych faktów wyłącznie dla własnych celów potwierdza jedynie wyżej wyrażony sąd. Nie sposób wreszcie nie zauważyć, iż jest to udana próba – w miarę możliwości, jakie posiada jeden tylko człowiek – wszechstronnego ukazania dokonań i niepowodzeń poszczególnych premierów niemieckich z wyrazistym naszkicowaniem charakterystycznego portretu każdej osobowości. Przy wielkim bogactwie zawartych informacji i wyjątkowej dogłębności rozważań prawdziwą sztuką było nie tylko niepominięcie żadnych istotnych faktów, lecz również niestracenie głównego wątku myśli i niezagubienie się w problemach mniej ważnych kosztem istoty sprawy. Co się zaś tyczy samego języka użytego w pracy – jest to piękna, bogata polszczyzna, treści przedstawiane są dynamicznie, dzięki czemu czytelnik jest trzymany w napięciu, a lektura porywająca.

Warto tu podkreślić, iż Andrzejewski obala niektóre niezgodne z prawdą historyczną tezy, panujące mity i stereotypy zakorzenione zarówno w polskiej i niemieckiej historiografii, jak i w ogólnym przekonaniu społecznym w obydwu krajach. Za wielce wartościowe należy uznać podjęcie rzetelnej polemiki z poglądami niektórych polskich i niemieckich naukowców i publicystów, która wnosi istotny i twórczy wkład do prowadzonej w nauce po obydwu stronach Odry dyskusji w przedmiocie oceny zaszłych w Niemczech wydarzeń w XIX–XXI w. Niestety, nie da się uniknąć tego, żeby poglądy wiodącego polskiego historyka tego okresu wyrażone nawet na początku XXI w. były wolne od jakichkolwiek kontrowersji, zwłaszcza gdy Andrzejewski omawia

sylwetki trzech ostatnich, jeszcze żyjących kanclerzy Niemiec (Helmuta Schmidta, Helmuta Kohla i Gerharda Schrödera). Stąd też niektóre tezy stawiane w kompendium będą wymagały weryfikacji jeszcze przez niego samego w drugim wydaniu *Portretów niemieckich kanclerzy*, które pojawi się na półkach księgarskich w najbliższych latach. Tytułem przykładu: w obliczu spodziewanego zwycięstwa CDU/CSU w ustalonych na dzień 18 września 2005 r. przyspieszonych wyborach do Bundestagu wysoce nietrafna okazała się prognoza, „iż w okresie najbliższych dziesięciu lat jest mało prawdopodobne, by kobieta objęła w RFN urząd kanclerza czy też prezydenta” (s. 18)⁵. Co więcej, niektórzy badacze dziejów Niemiec i tej części Europy zajmą odmienne stanowisko co do poszczególnych poglądów Andrzejewskiego, skądinąd dobrze uargumentowanych i w większości podzielanych przez piszącego te słowa.

Z jednej strony wysoki poziom naukowy, z drugiej strony przystępny dla szerokiego kręgu czytelników język jedyne w polskiej historiografii opracowania postaci niemieckich kanclerzy *Od Bismarcka do Schrödera* sprawia, że spotka się ono zapewne z dużym zainteresowaniem naukowców i innych „przygotowanych” czytelników. W tym ostatnim przypadku mam na myśli nauczycieli, dla których recenzowana praca powinna stanowić cenną pomoc dydaktyczną w nauczaniu (w szczególności) historii w szkołach wyższych i średnich, a także samych studentów i uczniów. Można być niemal pewnym, że po tę książkę sięgną również wszyscy ci, którzy pragną wraz z poznaniem sylwetek niemieckich premierów, stojących w centrum wydarzeń politycznych Niemiec, zgłębić wiedzę głównie z zakresu dziejów najnowszych tej części Europy.

⁵ Zob. np. „Der Spiegel” z 20 czerwca 2005 r. (nr 25), s. 24–29, 52–53. Z sondaży tam opublikowanych jednoznacznie wynika, iż Angela Merkel zostanie kanclerzem.